

W.E.N.A., Wzwyż

Założ najnowsze okulary
Te które lubię
Moje słowa zabiorą ciebie w górę
Te które mówię
Niektóre trudne problemy zrzucę w niepamięć
Niektóre w próżnię
Nikt mnie nie ubiegł
Nie mów nic, podziękujesz później
Proszę, nawet nie próbuj mi wytłumaczyć, że tego nie chcesz
Potem zrozumiesz, dlaczego chciałbym pokazać tobie to miejsce
To które przedtem znałaś
Życie, zostaw dziś
Progres to jeszcze nic
W porównaniu z tym gdzie możemy być
Powiedz mi czy widzisz ten bezkres
Nie mam mgły
Jedna myśl: pierdolić wczoraj, zmieniać dziś
Teraz my, to jest nas moment
Przez tą chwilę nie patrz w tył
Podaj mi choć jeden powód żebym wrócił na ziemię znowu
Zostawił resztę Bogu
I oddał w ręce wrogów
Wreszcie zrozum, że nie chce żyć tak jak reszta
Mam większe sny
To tylko jeszcze jedno z nich
Mierze wysoko i lecę wzwyż
W kierunku blasku słońca
Nie chcesz iść
Możesz tu zostać
Stojąc w miejscu, moknąć w deszczu lub uciec stąd
I wzbić się nad otchłań

Jak jesteś stewardesą to pozdrów nasze ego tam /4x

Tu jest moc
Unieś dłoń
Umiesz to
Niebo ujarzmić, uwierz w to
Nad oceanem niebios
W którym ziemskie gwizdy bledną
Czujesz jak wiatr uderza ci w twarz
Setki świetlnych lat nad ziemią
Zobacz, jak daleko jesteś od tego życia które pamiętasz
Które od dziecka niszczy nas
W którym wiara umiera pierwsza
Nie został ślad po nim, jedynie pył
Żadnej pokory
Nie widzę nic
Światło nad nami
Nowe dni, tylko wybory
Weź wdech ? powietrze nie jest gęste jak to ziemskie
Nie patrz w przestrzeń, poniżej nas
Możesz mieć mnie za innowiercę
Nie wierzę w siły wyższe
Moje serce bije w innym rytmie
Szeroko otwórz oczy
Zobaczysz ten sam świat wyżej niż zwykle

Jak jesteś stewardesą to pozdrów nasze ego tam /4x

Unieś się ze mną
Zostaw codzienność
Porzuć obawy, bezsilność i wstyd
Blżej poziomowi na którym jesteś

Tego poziomu nie widzą dziś ci
Którzy będą mówić
A na pewno będą mówić
Zostań ponad zasięgiem ich słów
Wielkich słów, ale pełnych obłudy
Pełnych obłudy
Chmury po burzy rozlane jak nigdy na nieboskłonie
Uspokojone, gotowe obudzić się w setną sekundy
Biegną sekundy
Nieregularnie, lekko, bez różnic
Miedzy tobą a mną
Zlewamy się w jedno
Bledną sekundy
Podeszwy nie stoją twardo
Limitem nie jest niebo
Jak nie chcesz mi uwierzyć spójrz w górę
Ponad tych, którzy szerzą strach
Nie wierząc w nas
Tacy jak oni nie będą tak wysoko
Żeby poczuć się wolnym
Chmury pod nami, słońca brak

Jak jesteś stewardesą to pozdrów nasze ego tam /4x